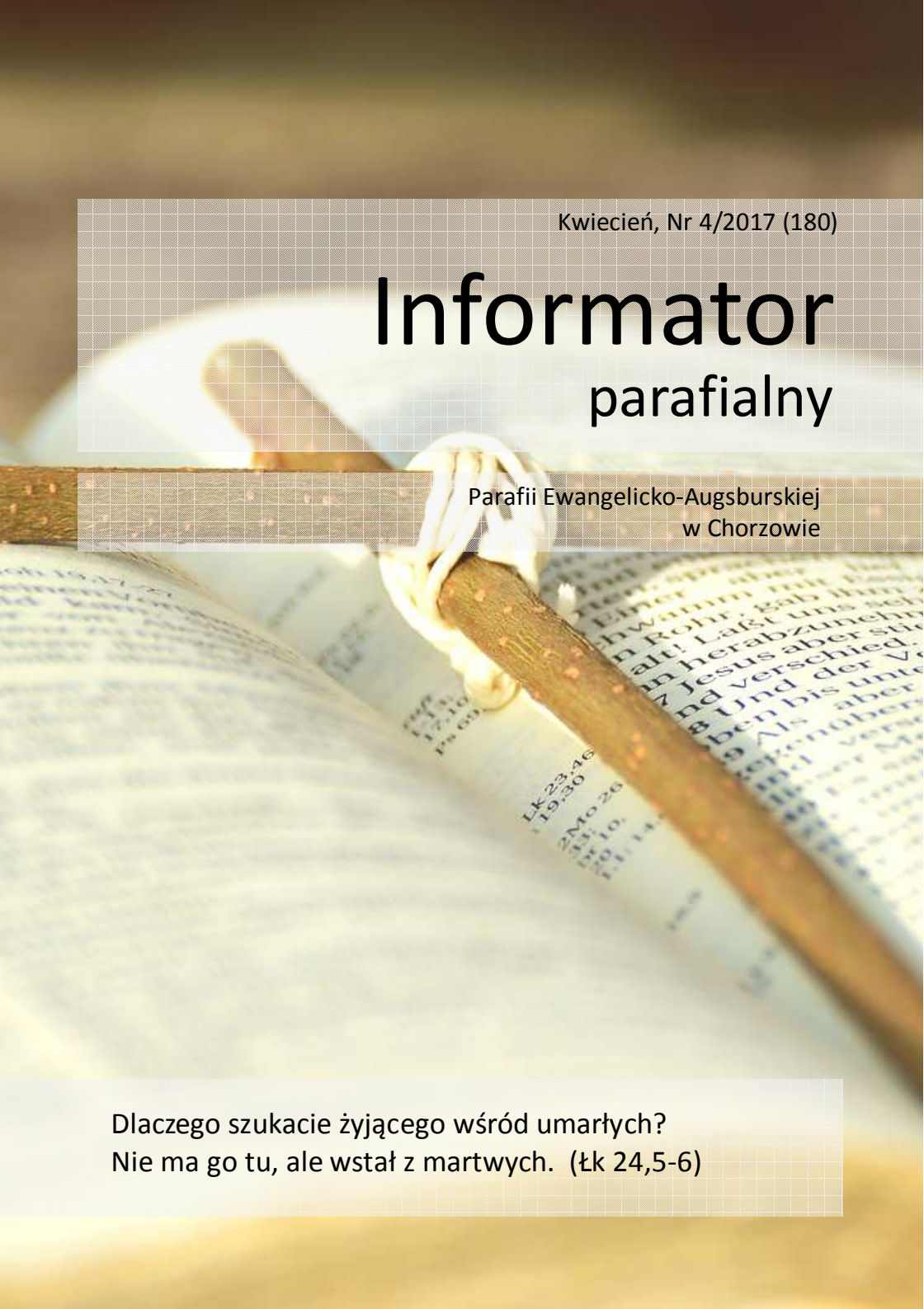




Kwiecień, Nr 4/2017 (180)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?
Nie ma go tu, ale wstał z martwych. (Łk 24,5-6)



INFORMATOR PARAFIALNY
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: parafia.chorzow@gmail.com

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

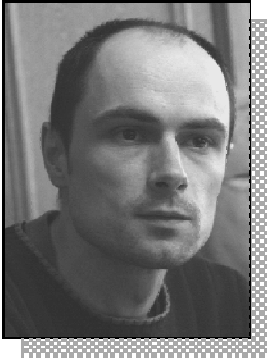
Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Joanna Famulska, ks. Tymoteusz Bujok, ks. Andrzej Wójcik,
Irmina Pizoń, Elżbieta Jakubiak, ks. Bogusław Cichy, Anna Gnida



Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii

Słowo od Duszpasterza

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych.

Łk 24,5-6

Tekst biblijny hasła miesiąca przypomina o kobietach, które wczesnym rankiem pierwszego dnia tygodnia idą do grobu, aby namaścić ciało Jezusa. Wszystko było przygotowane i zaplanowane. Jedynym ich zmartwieniem był ogromny kamień zamykający wejście do grobu i rzymscy strażnicy. Ale tego poranka wszystko działa się inaczej, niż zaplanowały. Kamień od grobu był odwalony, ciało Jezusa zniknęło i spotkały dwóch mężczyzn w lśniących szatach, którzy dziwili się ich obecnością przy grobowcu: *Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?*

Bardzo lubimy to pytanie: dla-

czego? Lubimy je zadawać. Bardzo często brzmi w naszych ustach jak oskarżenie, daje nam moc i przewagę nad innymi. Zdarza się, że obrażeni zadajemy je Bogu. Dzisiaj Bóg pyta każdego z nas: *Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Jak trudno zmienić nam tok naszego rozumowania, pojmowania codzienności i rzeczywistości wokół nas. Jak trudno odmienić swój umysł i zejść z utartych szlaków.*

Kobiety, które przyszły do grobu tkwią jeszcze w starym porządku. My tkwimy jeszcze w starym porządku. Szukamy życia w śmieciach i odpadkach, w wielości spraw i gąszczu informacji. Szukamy rzeczy wielkich i cennych w popiołach, kurzu i błocie. Chcemy, aby stało się COŚ w naszym życiu, ale szukamy w rzeczywistościach i przestrze-

niach bezruchu, stagnacji, martwoty.

Czy kobiety chciały, aby ich Nauczyciel został zabity? Nie chciały. Czy chciały, aby żył? Oczywiście, że takie było ich pragnienie; a jednak zamiast oczekiwać wypełnienia się słów Jezusa: trzeciego dnia zmartwychwstanę, poszły do grobu, na cmentarz, żeby znaleźć zmarłego, a nie żyjącego Jezusa. Zbyt często, chcąc coś znaleźć, szukamy nie tam, gdzie powinniśmy. Na dodatek przekonani jesteśmy o słuszności podjętych decyzji.

Nie ma go tu, ale wstał z martwych, zmienia wszystko. Nie ma go tu – na cmentarzu naszej co-

dzienności, w zgliszczach naszych wyobrażeń na temat Boga i świata, w ruinach niespełnionych nadziei, planów, marzeń. On jest wśród żyjących, w drugim człowieku. On jest pomiędzy wami, w waszej wzajemnej miłości. On żyje i daje życie.

Z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzę zapału do życia, działania i aktywności. Niech każdemu z nas Zmartwychwstały da siłę do patrzenia z optymizmem i wiarą w przyszłość.

ks. Bogusław Cichy z rodziną





Ks. Sebastian Olencki
*Proboszcz-Administrator
 Parafii w Wołczynie*

Niedziela Palmowa

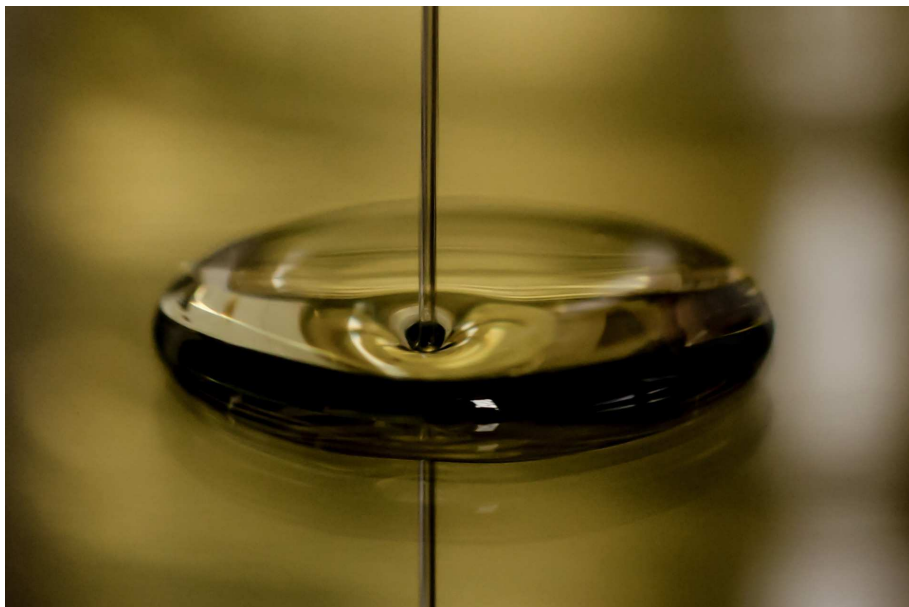
A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział przy stole, przyszła niewiasta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stłukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego. A niektórzy mówili z oburzeniem między sobą: Na cóż ta strata olejku? Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej. Ale Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie. Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła. Mk 14,3-9

Miłość spotyka się z niechęcią. Zastąpiona zostaje myśleniem o płynących korzyściach. Słoik czystego olejku nardowego wylewa się na głowę Chrystusa. Zostaje On namaszczony przez kobietę, którą wzięto za rozrutną. Wylewa ona fortunę na włosy Jezusa. Miłość niewiasty do Chrystusa zwiastuje namaszczenie jego ciała złożonego w grobie. Jakie były jej motywy? Myśli? Działania? Zapewne była w stu procentach przekonana o tym, co robi, wylewając drogocenną maź. Może byśmy powiedzieli za uczniami, widząc ten czyn: „Na cóż ta strata olejku? Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej” (Mk 14,4-5). 300 denarów to roczny dochód robotnika rolnego. Z jednej strony umiejętne odniesienie się apostołów do zasad prostego rachunku i sprzedaży, z drugiej strony miłość i rozrutność kobiety. Ekonomia człowieka, która zniechęca i wprawia w przykrość kobietę, i eko-

nomia Boża rozrzutna w miłości. Kto z nas oddałby całoroczny dochód w przeciągu jednej chwili? Ewangelista Marek nie podaje nawet jej imienia, a jednak jest znana na całym świecie poprzez to, co uczyniła. Spełniła ona dobry uczynek wobec mistrza, za co została jej wymierzona krytyka. Jezus bierze ją w obronę, ponieważ sam jest biedny zbliżając się ku śmierci krzyżowej. Biednych zawsze będziecie mieć wokół siebie, ci z ziemi na pewno nie znikną. Zawsze będzie okazja do dobrego uczynku, rzucając kilka drobnych monet do garnuszka żebraka, lecz to nie to samo co 300 denarów. Wylewając drogo-cenny dar na głowę Jezusa zwiastowała nadchodzącą godzinę śmierci Zbawiciela. Ten czas Niedzieli Palmowej ma nam zwiastować i przypo-

minąć, że na kilka dni przed ukrzyżowaniem nikt nie rozumiał Jezusa, który mówił o braku zrozumienia Jego dzieła. Możemy skandować i wiwatować, że Jezus jest w naszym życiu ważny i zajmuje równie ważną w hierarchii pozycję. Ale czy chodzi tu o hierarchię? Ludzki przepis? Ludzki osąd i ocenę? Bóg do nas przemawia na wiele sposobów, my jednak nie zawsze pojmujemy, co chce nam dać.

Może łatwo wczuć się w sytuację apostołów czy postaci biblijnych, kiedy spoglądamy na nich z góry czytając przekaz historyczny Nowego Testamentu. Jednak w życiu codziennym nie okazuje się to takie oczywiste. Nasza ekonomia, zdaje się, będzie do końca inna niż Boża.





Ks. Bogusław Cichy

Proboszcz

Parafii w Chorzowie

Wielki Piątek

I wyszedł Jezus z uczniami do wiosek koło Cezarei Filipa; i pytał w drodze uczniów swoich, mówiąc do nich: Za kogo mnie ludzie uważają? A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus. I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili. I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez star-szych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. I mówił o tym otwarcie. A Piotr wziął go na stronę i począł go upominać. Lecz On odwrócił się, spojrzał na uczniów swoich i zgromił Piotra, mówiąc: Idź precz ode mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, tylko o tym, co ludzkie. A przywoławszy

lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie. Bo kto by chciał duszę swoją zachować, utraci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją.

Mk 8, 27-34

Wielki Piątek jest dniem, który przypomina o śmierci Jezusa na krzyżu. Krzyż wisi pewnie na jednej ścianie w naszych domach czy mieszkaniach, jest centralnym punktem ołtarzy naszych kościołów i kaplic, wielu z nas nosi go na łańcuszku. Dwa kawałki drewna złączone ze sobą pod kątem prostym – tym właśnie jest krzyż, jego najbardziej powszechna forma. Ale nie tylko. Krzyż jest również ważnym symbolem, ale nie o tym dzisiaj.

Krzyż jest sposobem życia, Bożym pomysłem na życie. A wszystko zaczyna się od pytań – tych, które

zadajemy w drodze wiary Jezusowi: Gdzie mieszkasz? Nie wiemy, dokąd idziesz? Czy ty jesteś tym, który miał przyjść, czy też mamy oczekiwać innego? I tych, które On nam stawia: Za kogo ludzie mnie uważają? A wy za kogo mnie uważacie? Tyś jest Chrystus – odpowiada

Piotr.

I jak Piotr chcemy widzieć w Jezusie Zbawiciela i Odkupiciela, Pana i Króla, Nauczyciela i Mistrza, kaznodzieję głoszącego z mocą Słowo Boże, cudotwórcę i uzdrowiciela. Chcemy jak Piotr nie widzieć Jezusa – cierpiącego Sługi; jak Piotr pominąć Jego słowa o cierpieniu i odrzuceniu, śmierci i mordzie. Upomnieć Go za taką niestosowność.

Od razu chcemy do triumfu i zwycięstw, od razu do zaszczytów jak Jan i Jakub – jeden po prawicy, drugi po lewicy w Jego Królestwie, ale żeby tylko uciec od Golgoty. Chcemy pójść za Jezusem i naśladować Go, ale uciec od Jego krzyża.

Pytanie jest proste: czy niesiemy krzyż swojej codzienności z Jezusem, czy niesiemy swój krzyż bez Niego. Tak czy inaczej życie zsyła nam krzyż, czy tego chcemy, czy nie. Niesiemy go, dźwigamy. Każdy z nas. Krzyż ubóstwa, krzyż samotności, choroby, cierpienia, pokusy. Krzyż dzieciństwa i młodości, kiedy wiele się chce, a tak niewiele można. Krzyż wieku średniego ze wszystkimi jego zmaganiem. Krzyż starości niosący wiele ograniczeń.

Nikt z nas nie może powiedzieć, że nie dźwiga krzyża. Niekiedy przychodzi niezapowiedziany, nieoczekiwany. Innym razem spodziewamy się go.

Co zyskujemy, jeśli niesiemy krzyż bez Chrystusa? Powiększamy jedynie ciężar swojego bólu, czynimy swój krzyż nie do zniesienia, stajemy się zgorzkniali, nie mamy chęci życia ani odwagi śmierci. Jeszcze bardziej pograżamy się w tym, co nasz krzyż niesie – jeśli smutek to w smutku, jeśli samotność to w samotności. Szarpiemy się z nim, a on coraz bardziej nas przygniata. Pamiętajmy o słowach Jezusa: Beze mnie nic uczynić nie możecie.

A z Nim? Jego jarzmo jest miłe, a brzemień lekkie. Jarzmo zakładano na karki zwierząt, ale w jarzmie nigdy nie chodziło jedno zwierzę, zawsze para. W pojedynkę było nie do uniesienia. Jeśli więc podporą niesionego przez nas krzyża jest wiara, to może czujemy się powaleni, ale nie jesteśmy pokonani, uciśkani, ale nie pogiębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni. Wszystko możemy w tym, który nas wzmacnia – w Chrystusie.

Krzyż nie jest tylko dwoma skrzyżowanymi pod kątem prostym belkami, nie jest jedynie symbolem. Jest przede wszystkim życiem, jeśli przeżywanym w pojedynkę – to zmarnowanym. Jeśli przeżywanym wspólnie z Chrystusem – zwycięskim.



Ks. Wojciech Froehlich

Proboszcz Parafii E-A w Słupsku

Wielkanoc

„Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tu bo wstał z martwych, jak powiedziały...” Mt 28, 5b-6a

Alleluja Chrystus Zmartwychwstał, Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! Pozwólcie, że zadam na początek pytanie: Dlaczego jako pierwsze cudu zmartwychwstania doświadczyły kobiety? Nie uczniowie, którzy wydawałoby się, że nie jako "z urzędu" powinni jako pierwsi być tego świadkami. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że jeśli Bogu zależało na tym, żeby ta wieść jak najszybciej się rozeszła po całej okolicy, to nie było lepszego sposobu... To chyba jednak nie jest najpoprawniejsza teologia... Fakt jednak pozostaje bezsprzeczny: żaden z ewangelistów nie opisuje sytuacji, gdzie uczniowie byłiby tymi, którzy jako pierwsi dowiedzieli się o zmartwychwstaniu Jezusa. Według wszystkich ewangelistów były to

kobiety. One pierwsze wypowiedziały słowa będące sednem chrześcijańskiego zwiastowania: PAN zmartwychwstał! Maria, Maria Magdalena oraz Salome, którą w swojej relacji wymienia ewangelista Marek, były zatem pierwszymi ewangelistkami. Uczniowie byli przelęknięci, bali się represji, bo przecież współpracowali z Jezusem, który został skazany za bluźnierstwo. Mogła ich spotkać taka sama kara, dlatego woleli usunąć się nieco w cień. Może chcieli przecze-kać trochę, aż wszystko nieco ucichnie, aż ludzie nie będą patrzeć na nich jak na wrogów, a może mieli zamiar powrócić do swoich zajęć, które wykonywali, zanim spotkali Jezusa... Zapewne rozważali w swoich sercach wszystko to, czego doświadczyli, co widzieli, jak się zachowywali. Może przed ich oczyma przewijały się wszystkie obrazy ostatnich dni i zatrzymały się na zamkniętym ogromnym głazem grobie, w którym złożone zostało ciało

ich Nauczyciela. Co dalej... Mówił coś o zmartwychwstaniu, ale czy to była prawda? Uczniom chyba trudno było w to uwierzyć, zresztą wystarczy popatrzeć na Tomasza, tego niewiernego oczywiście... Niewiasty zrobiły krok dalej...

Poprzez wielkanocną historię kobiet przybywających do grobu Jezusa Bóg łamie pewien stereotyp i pokazuje, że jeśli chodzi o głoszenie zmartwychwstania, to nie istnieją w tym względzie żadne różnice. Nie może być różnic, bo ta wieść jest tak ważna, że powinna być głoszona wszystkim, wszędzie i przez każdego. Stąd pojawia się w ewangelickiej teologii pojęcie powszechnego kapłaństwa, w myśl którego każdy wierzący i ochrzczony chrześcijanin ma wręcz obowiązek głoszenia tego, co powoduje, że on sam jest wierzącym człowiekiem. Co powoduje, że jestem wierzącym człowiekiem? Spójrzmy zatem na bohaterki dzisiejszej historii. Co spowodowało, że poszły, aby innym opowiedzieć o zmartwychwstaniu? Czy było to jedynie doświadczenie pustego grobu? Niezupełnie, bo to doświadczenie poprzedzone było zwiastowaniem, a więc podaniem informacji, że Jezus powstał z martwych. Nie ma chyba lepszego rozpoczęcia drogi wiary i zaufania Bogu niż spotkanie z innym człowiekiem, który składając świadectwo swojej wiary mówi, dlaczego wierzy w Boga i jak wygląda jego osobista relacja z Bogiem. Kobiety z Ewangelii spotkały Anioła, który złożył im świadectwo i posłał je, aby przekazały tę wieść

dalej. To kolejny krok. Nakaz misyjny: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu” Mk 16,15. Zatem drugim elementem na drodze człowieka wierzącego, potrzebnym do tego, aby jego wiara była prawdziwa i żywa, jest niezachowywanie Dobrej Nowiny tylko dla siebie, ale dzielenie się nią z innymi. I trzeci warunek, to osobiste spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym, który mówi: „nie bójcie się, ale idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei...” Osobiste doświadczenie Boga w Jezusie jest warunkiem koniecznym do tego, aby wiara człowieka była prawdziwa i żywa, a nie była jedynie teologiczną wiedzą pozbawioną działania Ducha Świętego. Kobiety, przychodząc do uczniów i przekazując im swoją radość ze spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem, uczą nas dzisiaj także, jak stać się wiarygodnymi naśladowcami i świadkami zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, jak nie być zalęknionymi i nie ukrywać się przed konsekwencjami wstąpienia na drogę Chrystusa. Ten poranek zmartwychwstania zmienia wszystko. Daje nową perspektywę, pozwala spojrzeć poza horyzont. Czy twoja wiara zrodziła się w podobny sposób, czy opiera się na tych trzech elementach, o których wspomina historia niewiast w wielkanocny poranek? To jest pytanie na dzisiaj, na które musimy sobie odpowiedzieć. Niech Zmartwychwstały Chrystus nas w tym błogosławi. Amen.



Ks. Tymoteusz Bujok

Wikariusz Parafii
w Gliwicach i Pyskowicach

II dzień Świąt Wielkanocnych

A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam! Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia? A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich. Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach. Wtedy otworzył im umysł, aby mogli zrozumieć Pisma.

Łk 24,36-45

Dwaj uczniowie idący do Emaus spotkali w drodze Jezusa. Kiedy poznali, z Kim rozmawiali, postanowili niezwłocznie wrócić do Jerozolimy i powiedzieć o tym innym uczniom. Na miejscu okazało się, że i Szymon Piotr przeżył spotkanie ze Zmartwychwstałym. Wszyscy żyli tym samym newsem. Dwaj uczniowie zaczęli relacjonować to, co wydarzyło się, kiedy opuszczali Jerozolimę i jak poznali Jezusa, gdy jedli z Nim posiłek. Ich opowieść została jednak przerwana przez niespodziewane wydarzenie. Jezus pojawił się między nimi i wzbudził sporo zamieszania, popłochu, a przede wszystkim strachu. Uczniowie byli przekonani, że zobaczyli ducha...

Czy ta sytuacja nie jest trochę paradoksalna i groteskowa? Uczniowie rozmawiają o tym, że Jezus zmartwychwstał, a kiedy Ten pojawia się między nimi, wszyscy są przerażeni, jakby mieli do czynienia z jakąś zjawą. Być może opisywali sobie na-

wzajem, jak wygląda, wspominali sposób, w jaki się zachowywał, a może nawet cytowali Jego słowa. Byli pewni, że On żyje. Kiedy jednak Jezus osobiście pojawił się wśród nich, było to wydarzenie wzbudzające strach. Może cudowność i nagłość tego zjawiska była dla nich zaskoczeniem? Pewnie tak. Sam kilka razy wystraszyłem się tego, czego się nie spodziewałem. Jeśli tak było w rzeczywistości, ta historia pokazuje straszną rzecz, która może wydarzyć się w społeczności chrześcijańskiej. Można mówić o(!) Jezusie i nie spodziewać się Jego obecności! Można mówić, że zmartwychwstał, traktując Go mimo wszystko jak ducha. Zakładać Jego obecność do końca w nią nie wierząc...

Jezus w tamtej sytuacji zachęcał uczniów do doświadczenia Jego prawdziwej, realnej obecności. Pokazywał swoje ciało i kości - to samo ciało i kości, które zostały przybite do krzyża na Golgocie - i zachęcał, żeby dotknąć, doświadczyć na własnej skórze, że Jego zmartwychwstanie dotyczyło także ciała.

Uczniowie w dalszym ciągu nie wie-

rzę. Choć na usprawiedliwienie mają to, że "nie wierzyli z radości". Spotkanie z prawdziwie zmartwychwstałym było tak niesamowite i wzbudzało tyle radości, że uczniowie nie mogli w to uwierzyć. Nigdy czegoś podobnego nie przeżyli. A jednak żywy Jezus stał między nimi. To jest fakt.

Dzisiaj Jezus także do nas mówi "dotknijcie i zobaczcie". Nie chce, abyśmy się zadawali tylko i wyłącznie mówieniem o Nim. On prawdziwie zmartwychwstał i nie chce być tylko bohaterem opowiadań. Chce być realnie obecny w naszym życiu. Dlatego kiedy tak wiele mówimy o Jezusie, módlmy się też, aby pozwolił nam doświadczyć Jego bliskości. Kiedy wysłucha naszych modlitw możemy być zaskoczeni i przeżeni. Może będziemy w takiej sytuacji wyglądać, jakbyśmy zobaczyli ducha. Jestem jednak przekonany, że takie spotkanie w rezultacie da nam ponadnaturalną energię do życia z Nim i świadczenia o Nim innym ludziom. On wstał prawdziwie!



REFORMACJI

www.luter2017.pl

Pewien kanonik, ceniony na arenie międzynarodowej historyk sztuki, leży na łożu śmierci. Pozostali kanonicy zbierają się wokół niego. Błogosławią go i podają mu krucyfiks do pocałowania. Widząc to kanonik ostatnim tchnieniem mówi: „Późny gożyk, kiepska robota.”

Levi umarł. Notariusz odczytuje ostatnią wolę głowy rodziny: „Mojej ukochanej żonie pozostawiam połowę mojego majątku. Mój syn Amos i moja córka Rebeka otrzymują w równych częściach drugą połowę mojego majątku. Jeszcze mój szwagier, któremu obiecałem, że wspomnę go w moim testamencie – lcek, serdecznie cię pozdrawiam!”

Znana jest powszechnie miłość św. Franciszka do zwierząt. Również jego zakon miał go w tym naśladować. W związku z tym jedna z organizacji działających na rzecz zwierząt poprosiła ojca Piusa z klasztoru franciszkanów o pobłogosławienie zwierząt. Reporter przeprowadzający wywiad z przeorem pyta: "Ojcie, jakie zwierzęta lubi ojciec najbardziej?" Duchowny mówi: "Pieczone gęsi i grillowanego kurczaka."

Rodzinny wyjazd do Zawoi



W programie:

- wędrowanie po górach
- wspólny śpiew
- odpoczynek
- rozmowy
- spotkania z góralami
- poranne rozmyślania
- wieczorne spotkanie
- program dla dzieci
- warsztaty plastyczne
- będziemy też zastanawiać się nad naszymi emocjami,

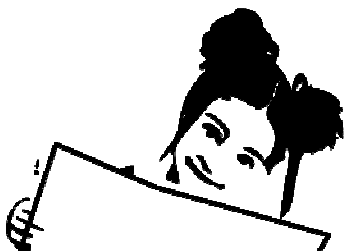
a pomagać nam w tym będą

Mariola i Roman Fengerowie

koszt: 510 zł./os.

ładna okolica i sympatyczni ludzie: **gratis**

od 12 do 19
sierpnia 2017



dla starszaków

Bóg nie umarł, nie - On żyje!

Bóg nie umarł, nie - On żyje!

Bóg nie umarł, nie - On żyje!

Daj Mu ręce swe, daj Mu serce swe, daj Mu stopy swe, daj Mu duszę swą,

On zawsze z Tobą jest!

Wykreśl z diagramu wypisane niżej słowa, a litery, które zostaną, utworzą hasło.

ogrodnik, Jezus, Maria, anioł, cud, kobieta, uczniowie, grób, ciało

C	U	D	O	C	R
A	C	B	G	I	B
U	Z	N	R	A	K
A	N	I	O	Ł	O
M	I	J	D	O	B
A	O	E	N	G	I
R	W	Z	I	R	E
I	I	U	K	Ó	T
A	E	S	I	B	A

hasło:



dla najmłodszych

Pokoloruj obrazek. Czy wiesz co znajduje się na obrazku ?



Dziś znów przeszedłeś obok krzyża i nic...
Nic się nie dzieje, nic się nie stało...

Nawet nie zauważyłeś w swoim zabieganiu
Że minąłeś dwie drewniane belki zbite na kształt krzyża
Wkopane mocno w ziemię...

Prawie wpadłeś na krzyż
Ale zbyt zajęty sobą nie spostrzegłeś
Że ktoś przybity do niego
Właśnie za Ciebie przelewa tam swoją świętą krew

Znów przebiegłeś obok, nie podnosząc nawet wzroku
Znów byłeś w pobliżu krzyża
Ale przytłoczył Cię nadmiar twoich spraw na „już”
Na „teraz”, na „wczoraj”...
I mimo tego, że było już tak blisko
Nawet planowałeś przystanąć na chwilę...
To znów wszystko, co ważniejsze, odwidło Cię od tego zamiaru...

Znów przeszedłeś mimo... Znów nie zrobiłeś nic...
Znów wyzbyłeś się możliwości kontaktu
Z Bogiem, który tylko czeka na Twój ruch
Znów wszystko inne było ważniejsze...
Pilniejsze... Bliższe...
A On czekał byś choć na chwilę podniósł swój wzrok...
I po raz kolejny skończyło się na Jego tęsknocie...

Bóg czeka każdego dnia z rozciągniętymi szeroko ramionami
Czeka, byś przystanął na chwilę
Byś skupił, choć na moment, swój wzrok na Nim
Czeka, być dostrzegł to, jak bardzo Cię kocha...
Możesz przejść, przemknąć, przebiec przez swoje życie
Nie robiąc nigdy przystanku przy krzyżu
Możesz spełnić swe życie i nigdy nie przyjąć Jego ofiary
Możesz, ale pamiętaj, że kiedyś, gdy Tobie będzie zależeć
By On Cię zauważył
On też będzie mógł przejść mimo
I powie: nie mam czasu na Ciebie
Mam akurat coś ważniejszego, na już na wczoraj
A tak w ogóle, to ciebie nie znam

Obyś kiedyś nie zastał zamkniętych bram Raju ...



Ks. Andrzej Komraus

Od Genesis do Apokalipsy: Listy do Koryntian cz. 33

To bowiem jest chlubą naszą: Świadek sumienia naszego, że wiedliśmy życie na tym świecie, zwłaszcza zaś między wami, w świętobliwości i czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej. Nie piszemy wam bowiem nic innego, jak tylko to, co czytacie i co też rozumiecie, a spodziewam się, że całkowicie zrozumiecie, jak zresztą po części już nas poznaliście, że jesteśmy chlubą waszą, jak wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa. Otóż w tej ufności już chciałem już dawniej przyjść do was, abyście po raz drugi łaski dostąpili, a od was pójść do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do was, abyście wy wyprawili mnie do Judei. Czy więc, mając taki zamiar, postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy plany moje według ciała układam, tak iż u mnie „Tak, Tak” jest równocześnie „Nie, Nie”? Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie „Tak” i „Nie”. Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie „Tak” i

„Nie”, lecz w Nim było tylko „Tak”. Bo obietnice Boże, ile ich było, w Nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez Niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej. Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych. Ja zaś wzywam Boga na świadka, na duszę moją, że do Koryntu nie przybyłem jeszcze tylko dlatego, że chcę was oszczędzić. Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie.

2 Kor 1,12-24

Drugi List do Koryntian, o czym już pisaliśmy wcześniej, powstawał w warunkach szczególnych i wiązał się z trudnościami występującymi w Zborze Korynckim. Zbór ten nie tylko był wewnętrznie skłócony, ale występowały tam też napięcia, skutecznie podsycane przez nieustające działania judeochrześcjan, dla których misja Pawła była obrazą tradycji, w jakiej wzrastali, do której przywykli, i

która miał dla nich o wiele większe znaczenie niż Osoba i Ofiara Chrystusa. Ich ataki na Pawła wiązały się z kwestionowaniem przez nich jego godności apostoelskiej, co więcej, kwestionowali też stałość jego poglądów i poczynai. Wszelkim zarzutom Apostoł zdecydowanie się przeciwstawia, przypominając przykład własnego życia i wskazując, że podstawą jego wszelkich działań nie była „cielesna mądrość”, a więc wyrachowanie czy przebiegłość, ale łaska Boża. W dalszej części Listu, w następnym rozdziale, znajdziemy też mocne słowa: *„Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga”* (2 Kor 2,17). Podobną myśl znajdziemy w zakończeniu Listu do Hebrajczyków: *„...jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować”* (Hbr 13,18). Ustne zwiastowanie Pawła nie jest inne niż to, które przekazywane jest w jego pismach; nie głosi różnych nauk, ale przekazuje dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, przez Krzyż Chrystusa. Sam żyjąc w Bożej bojaźni, wzywa też innych, aby tę bojaźń zachowywali. Dlatego też w dalszej części Listu napisze: *„Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi; a przed Bogiem wszystko w nas jest jawne, spodziewam się też, że w sumieniach waszych jest to jawne. Nie polecamy się wam ponownie, lecz dajemy wam pobudkę do tego, abyście mogli nami się chlubić i abyście mogli dać odprawę tym,*

którzy się chlubią rzeczami zewnętrznymi, a nie tym, co w sercu” (2 Kor 5,11-12).

Zwiastowanie Pawła jest proste, szczerze i otwarte, nie ma w nim rzeczy, zakrytych dla niektórych ludzi, nie ma w nim tajemnic czy dwuznaczności. Dlatego też już w Pierwszym Liście napisał: *„Również ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem z wyniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boże. Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. I przybyłem do was w słabości i w lęku, i w wielkiej trwodze, a mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonujących słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej”* (1 Kor 2,1-5). Pamiętajmy, że Apostoł Paweł był człowiekiem wykształconym; miał za sobą nie tylko studia w Akademii w Tarsie, ale uczył się też teologii u największych mistrzów świata żydowskiego. Doskonale znał Pisma, które najczęściej cytuje z pamięci, nie szukając właściwych tekstów w rękopiśmiennych zwojach. A jednak całą swoją wiedzę odsuwa na bok, rezygnuje z niej, aby nic, co ludzkie, nie przesłaniało Chrystusa, aby żadna ludzka mądrość nie zakłócała działania Ducha Bożego. Z całą pokorą, szczerą, a nie udawaną, Paweł oddaje się Bogu, aby być posłusznym narzędziem w przekazywaniu Jego Świętego Słowa.

Apostoł zdecydowanie wskazuje, że

w tym, co mówi, nie ma jakiegś odmienności poglądów, zdecydowanie dyskwalifikuje tak bardzo cenioną w świecie postawę niestałych przekonań, która – jak powiada Moulton – potrafi jednym tchem mówić zarazem „tak” i „nie”. Znamy przecież takich polityków, którzy są za, a nawet przeciw, i wiemy, jak bardzo hołubi ich świat. Paweł pozostaje wierny przykazaniu Chrystusa, wypowiedzianemu w znanym Kazaniu na górze: *„Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak – tak, nie – nie, bo co ponad to jest, to jest od złego”* (Mt 5,37).

Przypomina też Paweł Koryntianom, że w nauczaniu Ewangelii zarówno on sam, jak i jego współpracownicy, Sylwan i Tymoteusz, byli pewni stanowczości i odwagi, i nie ulegali jakimś wahaniom czy niepewnościom. Nie mogli zresztą mieć wątpliwości, bo przecież głosili, że właśnie w Osobie Chrystusa wypełniły się wszystkie obietnice Boże: *„Bo obietnice Boże, ile ich było, w Nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez Niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej”* (2 Kor 1,20).

Eugeniusz Dąbrowski w swym obszernym komentarzu do Pism Pawłowych stwierdza w związku z powyższym: *„Jak to często dzieje się u Pawła, przypadkowo rzucona kolok-wialna fraza swoją treścią wyobrażeniową otwiera perspektywę ku wielkiej metaforze duchowej. Tak jest właśnie w tym tekście: ‘tak’ wprowadzone jako symbol jednoznaczności i stałości przekonań, przybiera formę wielkiego znaczenia metafizycznego, zamienia się w symbol afirmatywnego charakte-*

ru i niezłomności planów Bożych. Bo też sam Bóg nadaje pewność nauczaniu apostołskiemu, strzegąc je przed wszelkim wahaniem i zmianami: ‘On też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha w serca nasze’ (w. 22)”.

Pieczętowanie wielokrotnie wspomniane jest w Starym Testamencie – i to zarówno w sensie dosłownym, jako zabezpieczenie przeciwko nieuprawnionemu otwarciu przesyłki, również jako forma podpisu, a także w sensie przenośnym. W krajach Bliskiego Wschodu pieczęcie miały znacznie szersze zastosowanie, przede wszystkim w dziedzinie prawnej, nadając ważność dokumentom i gwarantując ich autentyczność; stosowane były też w handlu, potwierdzając na przykład jakość i ilość towaru, i tak dalej.

W omawianym przez nas fragmencie Listu chodzi zapewne o to, że dla potwierdzenia przymierza Bóg opieczętował wyznawców jako swoją własność, jako należących do Niego, i potwierdził ich wartość. Wynika to zresztą z podobnego stwierdzenia w Liście do Efezjan: *„W Nim [w Chrystusie] i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w Niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały Jego”* (Ef 1,13-14).

O tym, co za nami

Wyborczy Synod diecezjalny

11 marca 2017 r. w Katowicach odbył się Wyborczy Synod Diecezjalny. Synodałowie wybierali członków Rady Diecezjalnej, świeckich kandydatów do Synodu Kościoła oraz Przewodniczących Komisji Diecezjalnych.

Ks. Henryka Reske z Orzesza wybrano na radcę duchownego, a Jana Zachraja z parafii w Golasowicach na radcę świeckiego Rady Diecezjalnej. Kuratorem diecezji

wybrany został ponownie Artur Steinert z parafii w Pszczynie. W wyborach do Rady Diecezjalnej inne osoby nie kandydowały.

Spośród trzynastu kandydatów do Synodu Kościoła wybrano (w kolejności alfabetycznej): Jakuba Cebulę z parafii w Krakowie, Romana Fengera z parafii w Tychach, Emira Kasprzyckiego z Zabrze, Bożenę Polak z Katowic oraz Jana Zachraja z Golasowic. Zastępcą został Adam Marek z parafii w Gliwicach.

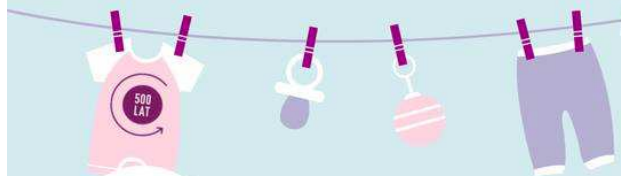


Rekolekcje pasyjne

Pasyjne rekolekcje rodzinne odbyły się w naszej parafii w sobotę 11 marca. Prowadziła je Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska. Po przywitaniu i modlitwie rozpoczęły się osobno zajęcia dla rodziców i dzieci. Rodzice zastanawiali się m. in. nad współczesnym znaczeniem łaski, wiary, przebaczenia, Pisma Świętego. W tym czasie dzieci brały udział w lekcji biblijnej poświęconej tematowi: Czas pasyjny – czas decyzji. Potem wszyscy razem robili krzyże z symbolami Wielkiego Tygodnia. A na koniec rekolekcji każdy mógł zjeść tyle pizzy, ile chciał.



Gdzie jest moje 500+?!



*Diecezjalny wyjazd
młodzieżowy*

*28-30 kwietnia 2017
Wisła Jawornik*

Zapraszamy na diecezjalny wyjazd młodzieżowy do Wisły Jawornika. Zgłoszenie dostępne online na fb @młodziluteraniekatowick lub na www.młodziluteranie.pl/katowicka.

Termin: 28-30 kwietnia 2017

Koszt: 130 zł/os. (cena obejmuje nocleg, pełne wyżywienie, koszty programu)

Należy zabrać: śpiwór, karimatę, strój na basen, buty i ubranie na wyjście w góry, ubranie odpowiednie na nabożeństwo).

Liczba miejsc: 60

Planujemy:

- posiedzieć, pogadać, pograć w planszówki
- obejrzeć fajny film
- pośpiewać z Zespołem Cześć
- posłuchać ciekawego tematu (tak, o reformowaniu:))
- wyskoczyć na małą wycieczkę
- uczestniczyć w nabożeństwie

Na zgłoszenia czekamy do 10 kwietnia 2017 r.

Grupy dojeżdżają do Jawornika we własnym zakresie. Spotkanie rozpoczniemy 28 kwietnia (piątek) o godzinie 18.00 w kaplicy w Jaworniku (ul. Jodłowa 8). W niedzielę weźmiemy udział w nabożeństwie. Wyjazd zakończy się obiadem 30 kwietnia (niedziela).

W 2017 roku – jubileuszu 500 LAT REFORMACJI

POLSKIE TOWARZYSTWO EWANGELICKIE Oddział w Krakowie

organizuje wyjazdy i zaprasza wszystkich chętnych:

ŚLADAMI JANA HUSA – CZECHY

CIESZYN • TABOR • PRAGA - BIAŁA
GÓRA • MLADA BOLESLAV •
HERRNHUT

w terminie: 31.03 – 2.04.2017

koszt 790,00 złotych



Praga

ŚLADAMI MARCINA LUTRA – NIEMCY

WITTENBERGA • EISLEBEN •
ERFURT • WARTBURG • MIŚNIA •
LIPSK • DREZNO

w terminie: 15 – 18.06.2017

koszt 1290,00 złotych



Wartburg

ŚLADAMI JANA KALWINA – SZWAJCARIA

AUGSBURG • ZURYCH • GENEWA •
NEUCHÂTEL • BAZYLEA •
DORNACH • STRASBOURG

w terminie: 29.10 - 4.11.2017

koszt 1990,00 złotych



Genewa

Telefon kontaktowy: Bogusław Tondera 791-03-88-99

Biurow Podróży PLANETA s.c.

Rejestr Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych Nr Z/31/2008

31-055 Kraków, ul. Miodowa 26 pok. 2.14A;

e-mail: bpplaneta1@o2.pl

tel/faks: +48 12 422-03-34

Obóz dla Konfirmantów w Sorkwicach

Obóz skierowany jest przede wszystkim do Konfirmantów z rocznika 2016 r.

Termin: 25 czerwca - 5 lipca 2017 r.

Miejsce: Sorkwity

Koszt: 900 zł/os.

(cena obejmuje nocleg, wyżywienie, program obozu, dojazd i powrót)

Zaliczka: 200 zł (pieniądze należy przekazać proboszczowi swojej parafii)

Ilość miejsc: 50

Termin zgłoszeń i wpłacania zaliczki upływa 30 kwietnia 2017 r.



Fajny! obóz
młodzieżowy



Niezwykli ludzie z całej Polski plus warsztaty, rozgrywki sportowe, spływ kajakowy, paintball, wspólny śpiew, rozmowy na luźne i poważne tematy. Obóz z nami to niezapomniana przygoda – zapytajcie tych, co byli..., a później przekonajcie się sami!

Wiek uczestników: roczniki 1998–2004

Miejsce: Domki od 4 do 8-osobowe z łazienkami w OW „Ptaszyniec”

Dojazd: autokar na wyznaczonej trasie (Śląsk)

Opłata: 1 000 zł / 900 zł bez przejazdu autokarem / przedpłata: 100 zł

Zgłoszenie internetowe na www.cme.org.pl: do 31 maja, ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń

Kontakt: Katarzyna Wesner-Macura, kierownik obozu
katarzyna.macura@cme.org.pl

Twój dla Twojej parafii

Już wkrótce dokonywać będziemy rocznych rozliczeń naszych podatków z urzędem skarbowym. Od kilku lat istnieje możliwość przekazania jednego procenta naszego podatku organizacjom pożytku publicznego, wśród których znajdują się również instytucje ewangelickie – między innymi szkoły w Gliwicach i Cieszynie, a także CME i Diakonia. Nasz 1%, to realna pomoc dla różnych działań społecznych, charytatywnych i edukacyjnych.

Obecnie istnieje możliwość przekazania swojego 1% na konkretny cel. Takim celem może być między innymi działalność diakonijna naszej parafii. Dlatego pragniemy Was wszystkich zachęcić do przekazania Waszego 1% podatku za pośrednictwem Diakonii, naszej parafii.

W jaki sposób to zrobić?

Prosimy, przekażcie swój 1% podatku Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, a w rubryce Informacje szczegółowe dotyczące przekazania 1%, wpiszcie adnotację:

Na działalność charytatywną Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie.

A oto dane Diakonii:

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

ul. Miodowa 21

00 246 Warszawa

Numer KRS: 0000260697

Drogie Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie,

chciałbym zaprosić Was na wyjątkowe spotkanie ewangelików – **EWANGELICKIE DNI KOŚCIOŁA**, które od 15 do 18 czerwca 2017 roku będą odbywały się w Ustroniu, Wiśle, Cieszynie, Czeskim Cieszynie i Bielsku-Białej. Będą one okazją do spotkań, do wzajemnego poznawania się, do odkrywania współczesnego obrazu ewangelicyzmu w Polsce. Lecz przede wszystkim, w roku jubileuszu 500 lat Reformacji, będą Świętem Chrystusa, okazją by zadać sobie pytanie o Jego miejsce w naszym życiu.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13,8) to werset, który będzie nam towarzyszył przez te cztery dni i będzie wzywał do tego, byśmy zastanowili się, jaka jest nasza Reformacja i czy jest w nas gotowość na nieustanną odnowę. Podczas gdy Jezus Chrystus jest ten sam, był, jest i będzie niezmienny, my funkcjonujemy inaczej. Świat wokół nas ulega zmianom, my się zmieniamy, zmieniają się nasze sytuacje życiowe i doświadczenia.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”. Te słowa dają pewność, że nawet, jeśli my popełniamy błędy, to mamy jasny układ odniesienia. Ten, który wszystko i wszystkich porusza, sam jest pewną ostoją. Ten, który dokonuje zmian w życiu każdej i każdego z nas, sam jest niezmienny. Jest ten sam i to istotna myśl, na której winniśmy budować naszą wiarę. Uarte, znane drogi są dla nas bezpieczne, dlatego podążając za Chrystusem bardziej koncentrujemy się na tej dobrze znanej, własnej ścieżce niż na Nim i Jego Słowie. Dlatego tak potrzebna jest nam odnowa, ciągle bycie w drodze i życie, które jest pokutą, a zarazem oddaniem się Bogu.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” daje nam przekonanie, że Chrystus jest tym, który łączy, spaja przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. On sprawia, że możemy dostrzec Jego uczniów i uczennice z czasów biblijnych, Jego naśladowców z całej historii Kościoła, współczesnych chrześcijan i poczuć jedność, którą On daje nam mimo tego, jak bardzo się różnimy. On też łączy nas dzisiaj. Dlatego tak ważne jest, byśmy chcieli być ze sobą, zechcieli się poznawać i odkrywać swoje talenty oraz słabe i mocne strony.

Ewangelickie Dni Kościoła to doskonała okazja, by ponownie wyruszyć w drogę, by na tej drodze spoglądając na jedyny punkt odniesienia, jakim jest Chrystus, spotkać różnych ludzi, którzy z jednej strony chcą nam w tej drodze towarzyszyć, ale też oczekują naszego towarzystwa. Zachęcam Was, Drodzy, do wzięcia udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu. Wszyscy razem będziemy mogli przypomnieć światu, że chcemy być „zawsze razem z Chrystusem”.

bp Jerzy Samiec

Ewangelickie Dni Kościoła Program

15.06.2017, czwartek

10.00-11.30 – Ustroń, Równica, nabożeństwo

14.00-18.00 – Wisła, koncerty w amfiteatrze i kościele, tematyka dnia (wykłady, dyskusje)

19.00 – spotkania w parafiach

16.06.2017, piątek

10.00-11.00 – studium biblijne

11.00-12.30 – tematyka dnia (wykłady, dyskusje)

11.00-18.00 – targi możliwości

11.00-21.00 – przegląd filmów i sztuk teatralnych

14.30-17.00 – tematyka dnia (wykłady, dyskusje, warsztaty)

17.00-21.00 – koncerty

17.06.2017, sobota

10.00-11.00 – studium biblijne

11.00-13.30 – tematyka dnia (wykłady, dyskusje)

15.00-16.30 – nabożeństwo

16.30-18.00 – koncert

19.00 – spotkania w parafiach

18.06.2017, niedziela

10.00-11.30 – nabożeństwa w parafiach

FORUM: Biblia, diakonia, duszpasterstwo, misja, ekumenia, historia, chóry, sztuka, Europa środkowa

CENTRUM: dzieci, młodzież, kobiety, mężczyźni

TARGI MOŻLIWOŚCI

Prosimy o zgłoszenia: chórów i zespołów, propozycji własnych wystaw, udziału w targach możliwości, wolontariuszy. Zgłoszenia do 30.03.2017 r.

Oplaty: karta uczestnictwa (3 obiady) – 70 zł, karta uczestnictwa do lat 25 (3 obiady) – 50 zł, karta uczestnictwa (bez obiadów) – 25 zł, karta uczestnictwa do lat 25 (bez obiadów) – 15 zł, obiad 15 zł.

Karta uczestnictwa obejmuje program, materiały informacyjne, nie jest powiązana z noclegiem.

Grupy i osoby zgłoszone przez parafie ewangelickie mają możliwość noclegów gościnnie u parafian w diecezji cieszyńskiej. Zgłoszenia do 30.03.2017 r. Zgłoszenia bez noclegów do 30.04.2017 r.

Parafia Ewangelicko-Augsburska
w Chorzowie
zaprasza na dwa spotkania

**Boże prowadzenie
na trudny czas**

23.04 (niedziela) godz. 16:00

Stres

21.05 (niedziela) godz. 16:00

Spotkania odbędą się
w sali parafialnej
(Dąbrowskiego 22, Chorzów),
a poprowadzą je
Mariola i Roman Fengerowie